Nr. 231 Kraków, Poniedziałek 21 sierpnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 166. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 20 sierpnia: **Wiedeń**, 20 sierpnia.

Rosyjski teren wojenny: Grupa wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na Magórze na zachód od Mołdawy odrzucono kilka ataków. Niemieckie wojska zajęły górę Kreta, a na wschodnich zboczach Czarnejhory walka trwa dalej. Na północ od przełęczy Tatarskiej rozbiły się silne ataki nieprzyjaciela. Na południe od Horożanki rozbił nasz ogień działowy posuwającą się rosyjską kolumnę.

Front wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: Koło Kisielina wypędziły niemieckie wojska nieprzyjaciela z kilku wysuniętych rowów. Koło Rudki—Czerwiszcz, gdzie Rosyanie posunęli się na zachodni brzeg rzeki, kontratak skutecznie postępuje naprzód. Nieprzyjaciel pozostawił w ręku sprzymierzonych 6 oficerów, 367 żołnierzy i 6 karabinów maszynowych.

Włoski teren wojenny: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecka ambasada ogłasza w gazetach bukareszteńskich **sprostowanie** telegramów rosyjskiej i rumuńskiej agencyi telegraficznej, według których Bułgarya prosiła Niemcy o przysłanie **kilku niemieckich dywizyj** na Bałkany. Niemiecki rząd miał odmówić, natomiast rzekomo zażądał, aby Bułgarzy sami wysłali posiłki na front rosyjski. Bułgarya miała odrzucić tą propozycyę. Natomiast Turcy na analogiczną propozycyę przystali. Otóż ambasada niemiecka oświadcza, że podobnych pertraktacyj z Bułgaryą nigdy n i e było.

Major Moraht konstatuje w „Berl. Tagebl.", iż wszystkie opinie zgodnie stwierdzają, że **siła ofenzywna brusiłowowskich wojsk osłabła;** czynią one większe pauzy wśród decydującej ofenzywy i ograniczają się tylko do poszczególnych odcinków atakowych. Jasnem jest, że rosyjski wódz nie ma więcej zaufania do próby zdobycia Kowla. Natomiast czuje się zmuszonym ze względu na *prestige* Rosyi do zaatakowania L w o w a z 2 stron. Ataki na armię B. Ermollego — mojem zdaniem, pisze Moraht — mają ukrywać fiasko rosyjskich planów. Dlaczego? Dlatego, że wciąż się żywi nadzieję na pomoc Rumunii i akcyę Sarraila. Nie braknie krytyków wojennych po stronie koalicyi, którzy oddawna uważali tą armię Sarraila za nieszczęście.

W głównej kwaterze carskiej odbyła się **narada** w sprawach pierwszorzędnej wagi, między innemi w sprawie r u m u ń s k i e j; chodziło o to, czy się uda wymusić przemarsz przez Rumunię. **Wiadomości z Bukaresztu**, jak donosi „Lokalanzeiger„, były bardzo niepomyślne.

„Russkij Inwalid" przyznaje, iż wróg na froncie Brusiłowa wykazuje **wzmożoną aktywność.** Zwłaszcza na froncie Stochodu wciąż są kontrataki, poparte przez lotników, których niezliczone bomby działają nie słabiej od artyleryi. Ta trwała siła ofenzywna ujawnia, że nieprzyjaciel już wzmógł się na siłach po uderzeniach Brusiłowa.

„Lokalanzeiger" ogłasza sprawozdanie amerykańskiego korespondenta Wieganda **z frontu zachodniego**, w którem to sprawozdaniu czytamy: Od 14 dni jestem na froncie; w ciągu tych dni Francuzi nie poczynili prawie żadnych, zaś Anglicy stosunkowo drobne postępy.

Po 7 tygodniach morderczej walki koalicya posunęła się w 2 najgłębszych miejscach **o 9 kilometrów**. Po blisko 2 miesiącach Francuzi i Anglicy zyskali 150 kw. klm. terenu. **Każdy kilometr kwadratowy kosztuje koalicyę najskromniej licząc, przeszło 1000 zabitych, rannych i jeńców.**

„Vorwärts" ogłasza **deklaracyę 20 posłów socyalistycznych** z frakcyi „większości", tworzących lewicę we frakcyi z Antrickiem, Stücklenem i Hofrichterem na czele. Posłowie oświadczają, iż popierają akcyę zarządu partyi w sprawie pokoju; jakkolwiek z odezwą nie zupełnie się solidaryzują, to jednak jest dla nich miarodajnym fakt, iż odezwa jest pierwszą próbą ujawnienia woli masy ludu pracującego w kwestyi pokoju. Natomiast posłowie uważają, iż udział w akcyi tzw. „wydziału narodowego" jest dla socyalistycznych posłów niedopuszczalne.

Bratianu w odpowiedzi deputacyi, która żądała urzeczywistnienia Wielkiej Rumunii, odrzekł: „Tak, panowie mają racyę co do Wielkiej Rumunii. Popełniliście jednak pewien błąd, który należy uwzględnić. Jeśli Wielka Rumunia zostanie urzeczywistniona, wszystkie 8 milionów Rumunów przypiszą sobie zasługę, jeśli jednak nastąpi wykolejenie się, będę jedynym winnym ja. Wobec takich okoliczności panowie zrozumieją, że **sprawę jeszcze raz rozważę**".

„Basler Nachrichten" przynoszą wiadomość **o sensacyjnem odkryciu w Lozannie.** Na stacyi znaleziono niewiadomo do kogo należący kuferek z **36 bombami** o bardzo silnem działaniu. Przypuszczają, że planowano zamach na elektryczne zakłady północno-włoskie lub **Simplon.**

Rozruchy w Turkiestanie.

Berlin, 20 sierpnia.

Korespondent „Voss. Ztg." donosi ze Sztokholmu, że z Rosyi otrzymał wiadomości, rzucające charakterystyczne światło na stosunki w Turkiestanie, ktre uzasadniają znane powołanie generała Kuropatkina na gubernatora.

Ukazem carskim zawieszono **stan oblężenia nad Turkiestanem**, a władze wojskowe wydały zarządzenie, zabraniające krajowcom przystawania na ulicach, chodzenia do kawiarń i wychodzenia z domu po godz. 6 wieczorem.

Poseł do Dumy D ż a f f a r o w określił w specyalnym memoryale położenie jako groźne i chaotyczne a usposobienie ludności jako „nader złośliwe". Turkmenowie, Bucharzy, mieszkańcy Chiwy i Sartowie oświadczyli, że **pod żadnym warunkiem nie uczynią zadość powołaniu do służby wojskowej** i na zarządzenie przymusowe władz wojskowych **odpowiedzą również środkami gwałtownymi.**

W szeregu miast, jak Andiżan, Kisil Arwat, Czernajewo i Wierny, postawa krajowców jest tak groźna od czasu ogłoszenia powołania do wojska, że miejscowe władze rosyjskie będą musiały zrezygnować z poboru krajowców.

Sytuacya w Rumunii.

Berlin, 20 sierpnia.

Korespondent „Voss. Ztg" miał i n t e r w i e w z pewnym politykiem rumuńskim, który oświadczył, że 16 b. m. przyszedł do skutku nowy układ między państwami centralnemi a Rumunią w sprawie dostawy znacznych ilości g r o c h u i jęczmienia browarniczego. Daje to rękojmię, że i s t o s u n k i p o l i t y c z n e n i e d o z n a j ą z a s a d n i c z e j z m i a n y, gdyż dziś problemy gospodarcze nie dadzą się oddzielić od politycznych. Również z Bułgaryą przyszła do skutku umowa gospodarcza.

„Dreptatea" donosi, że rusofile dążą do utworzenia g a b i n e t u k o n c e n t r a c y j n e g o, w którym także oni byliby reprezentowani.

Wedle innych informacyj na wypadek przesilenia gabinetowego utworzone zostanie konserwatywne ministeryum, przychylne neutralności, z Carpem, Majorescu i Marghilomanem na czele.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 20 sierpnia.

Urzędowo donoszą 19 sierpnia:

Zachodni teren wojenny: Dzielne nasze wojska z ofiarną wytrwałością oparły się wczoraj zwycięsko potężnemu wysiłkowi naszych sprzymierzonych wrogów. Mniej więcej w tym samym czasie po południu po jak najgwałtowniejszem przygotowaniu artyleryjskiem wystąpiły do szturmu masy angielsko francuskie na północ od Sommy na szerokim około 20 km. froncie Ovillers-Clery, zaś bardzo znaczne francuskie siły na prawo od Mozy przeciw odcinkowi Thiaumont-Fleury i przeciw naszym stanowiskom w lesie Chapitre i w lesie Berg.

Na północ od Sommy szalała walka aż do późnej nocy. W wielu punktach wtargnął przeciwnik do naszych najprzedniejszych rowów, lecz został z powrotem wyrzucony. Po obu stronach stale w naszym ręku utrzymanego Guillemont obsadził nieprzyjaciel zdobyte kawałki rowów. Między Guillemont a Maurepas w nocy skróciliśmy nieco według planu na rozkaz naszą wygięłą ku przodowi linię.

Nieprzyjaciel swoje na ogół nieudałe wysiłki przypłacił ogromnemi krwawemi ofiarami. Reńskie, bawarskie, saskie i wirtemberskie wojska utrzymują niewzruszenie swoje stanowiska.

Na prawo od Mozy ponowny atak francuski złamał się po zaciętych po części zapasach wśród jak najcięższych strat atakującego. Koło wsi Fleury walka trwa dalej. We wschodniej części lasu Chapitre w kontrataku wzięto przeszło stu jeńców. W lesie Berg pozostawiono nieprzyjacielowi zupełnie zniszczony strzałami wysunięty naprzód kawałek rowu.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk marszałka Hindenburga: Walka na zachód od jeziora Nobel trwała wczoraj dalej. Atakujących Rosyan odrzucono zupełnie. Pozostawili nam w w jeńcach 2 oficerów, 420 żołnierzy, tudzież 4 karabiny maszynowe.

W kilku miejscach frontu stochodzkiego spotęgował nieprzyjaciel swój ogień artyleryjski.

Po obu stronach Rudki-Czerewiszcza toczą się walki lokalne.

Pod Szelwowem rozbiły się słabsze ataki rosyjskie. Pod Zwiniaczem pobito przednie straże nieprzyjacielskie.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Położenie w Karpatach niezmienione. Sprzymierzone wojska wzięły szturmem wzgórze Magóra na północ Capul i wzięły do niewoli 600 jeńców. Kontrataki odparto.

Naczelne kierownictwo armii.

KRONIKA.

Kraków, niedziela 20 sierpnia.

„Polska Brygada." Urzędowe niemieckie Biuro Wiffa rozesłało do dzienników obszerne wyjaśnienie w sprawie tzw. „polskiej brygady" wros. armii, charakteryzując ją jako „oszustwo", gdyż niema w niej ani jednego ochotnika, tylko wyłączono Polaków z wszystkich pułków i zebrano ich w Bobrujsku". Usposobienie brygady jest **antyrosyjskie, kto tylko może** poddaje się.

Jutro podamy to wyjaśnienie obszerniej.

Tow. Franciszek Mehring, znany niemiecki socyalistyczny publicysta i historyk został we wtorek po bezskutecznej rewizyi jego mieszkania aresztowany i internowany w wojskowym areszcie.

Z ostatnich walk II. brygady Legionów polskich.

II.

Miejsce postoju II. brygady, 5 sierpnia.

Tak więc drugi pułk trwał niezmiennie na swojem stanowisku. Kiedy pod wpływem następujących niebawem wypadków część drugiego batalionu wycofywać się poczęła, powstrzymał ją osobiście komendant drugiego pułku major Mężyński, który zjawił się przed żołnierzami na galopującym koniu pomiędzy słupami wybuchających granatów.

Około godziny 1 po południu pułki turkiestańskie uderzyły na sąsiednie oddziały austryackie pod i zdołały po pewnym czasie przełamać tu linię. Po tym pierwszym sukcesie masy piechoty rosyjskiej zaczęły posuwać się w kierunku północnym, zajmując Wtedy to czwarty pułk Legionów polskich ujrzał niebawem Rosyan na swoich tyłach, którzy w krótkim czasie znaleźli się na trakcie na tyłach komendy drugiej i trzeciej brygady. I tak oto jeden batalion czwartego pułku zmuszony został do cofnięcia. Rosyanie parli dalej w kierunku północnym.

W tym krytycznym momencie komendant trzeciej brygady pułkownik hr. Szeptycki rozkazał czwartemu pułkowi zawinąć swoje prawe skrzydło i czekać na rezerwy. Komendant drugiej brygady pułkownik Haller sformował wspólny kontratak. Nim jeszcze zdołano ściągnąć rezerwy, ciężką sytuacyę ratowała bohaterska wytrwałość II. i IV. pułku Legionów. Pierwszy mimo huragonowego ognia trwał na swoich nawpół rozburzonych pozycyach — drugi nie ustępował pod naporem okrążających go, przeważnych sił nieprzyjacielskich. Na tych dwóch pułkach, jak na dwóch kolumnach opierała się cała strategiczna budowa kontrataku.

Ogólny kontratak rozpoczął się o godzinie 4·32 po południu. Z lewego skrzydła atakował pułk trzeci w kierunku opuszczonych okopów czwartego pułku. Rozwija się tedy I. batalion trzeciego pułku (por. Sierant) wzmocniony o ósmą kompanię (podpor. Markowski) — za nimi III. batalion trzeciego pułku, jako rezerwa kontrataku. Jednocześnie nieprzyjaciel wysunąwszy patrole, posuwał już linię tyralierską ku naszym okopom. Skoro tylko wzmocniony batalion trzeciego pułku rozwinął się ze skraju lasu, znalazł się w ciężkim ogniu artyleryi nieprzyjacielskiej. Mimo to ósma kompania trzeciego pułku prowadząc atak biegiem w trzech liniach tyralierskich, docierа pierwsza do okopów, w tej chwili, kiedy nieprzyjaciel to samo uczynić usiłował. Niebawem Rosyanie cofają się pospiesznie, a I. batalion trzeciego pułku, posuwający się w łączności z czwartym pułkiem i III. batalionem trzeciego pułku bawarskiego, dociera o godz. 6 do okopów, spędza patrole rosyjskie, a strzelający salwami, zmusza do wycofania rosyjskie karabiny maszynowe.

Z niemniejszym powodzeniem odbywa się kontratak z prawego skrzydła. Spieszone szwadrony pierwszego i drugiego pułku ułanów polskich zajmują O godz. 5.25 kapitan Żukoski na czele III. batalionu drugiego pułku Legionów polskich obsadza O godz. 6.15 major Galica dowodzący dwoma kompaniami szóstego pułku ma już w swojem ręku wschodni kraniec Rosyanie zostają wszędzie zmuszeni do cofania, a wycofując się pod gwałtownym ogniem artyleryi legionowej, niemieckiej i austryackiej, gęstym trupem zalegają pola. Wzięto do niewoli około 400 jeńców, jednego oficera i dwa karabiny maszynowe. Wedle zeznań jeńców, cały pierwszy pułk turkiestański został rozbity. Legiony straciły tego dnia kilkunastu zabitych i około 80 rannych.

Przez kilka dni następnych na całym odcinku naszym panował zupełny spokój. Tylko daleki odgłos strzałów przypomina naszemu żołnierzowi, że nowe trudy, nowe walki jeszcze nadejdą...

St. Dz.

Z dziejów Rumunii.

Wobec ogólnego zainteresowania się Rumunią, podamy szereg danych z jej dziejów.

W latach 101—106 po Chrystusie zdobył cesarz rzymski Trajan kraj nad dolnym Dunajem i morzem Czarnem i osadził tam weteranów wojskowych, którzy zlawszy się z tamtejszą ludnością — Dakami, stali się protoplastami dzisiejszych Rumunów. Z zepsutej łaciny powstał język rumuński.

Później przechodził tamtędy szereg ludów i tak: Gotowie (270 r.), Hunnowie (372 r.), Gepidowie (450), Awarowie (555), Bułgarowie (680), Madziarzy (830), Pieczyngowie (900) i Kumanowie (1050). Później powstawały tam małe księstewka, przejściowo tylko łączone w większe państwa, jak n. p. przez cara Michała, z rodu Bessaraba, który nadał nazwę Besarabii. Siedzibą państwa była Suczawa (w dzisiejszej Bukowinie); obejmowało ono Siedmiogród, sięgając poza Dunaj na południu i Dniestr na północy. Było ono zaczątkiem narodu rumuńskiego, wtedy zwanego Wołochami.

Drugą katastrofę zgotowali mu Turcy, którzy w 1389 r. rozbili państwo serbskie, w 1453 zdobyli Konstantynopol, podbili Bośnię i Hercegowinę i część Rumunii Wołoszczyznę (1462 do 1464) i Mołdawy (1497).

Rumuńskie księstwa opłacały daninę Turcyi, ale zatrzymały jeszcze przez pewien czas swych hospodarów. W licznych wojnach Turcyi z Austryą, Polską i Rosyą, służyły one jako miejsce przemarszu wojsk tureckich, dostarczając zawsze zboża Turcyi. W końcu powierzał sułtan rządy księstw greckim bankierom (fanaryotom), którzy byli właściwie dzierżawcami podatków i dziesięcin i wyzyskiwali kraj.

Z Rumunią zaczęła kokietować Rosya, występując w „obronie“ ludów chrześcijańskich bałkańskich przeciw prześladowaniom tureckim. Carowa jednak Katarzyna przyłączyła Besarabię do Rosyi, oraz uzyskała protektorat nad Wołoszczyzną i Mołdawami. (Siedmiogród w pokoju karłowickim z r. 1699 odstąpiła Turcya Austryi.) Już od dawna krzyżowały się w Rumunii wpływy i sympatye austryackie z rosyjskimi.

Decydującą dla wyzwolenia Rumunii była wojna krymska, prowadzona w l. 1854—1856 przez Francyę, Anglię i Sabaudyę (zalążek Włoch) przeciw Rosyi. W pokoju paryskim z r. 1856 Rosya musiała zwrócić ujście Dunaju z częścią Besarabii i zrzec się protektoratu nad księstwami Wołoszczyzną i Mołdawami, które poddane zostały pod formalne zwierzchnictwo sułtana. W 1859 r. połączyły się one w księstwo rumuńskie i przyjęły wzorowaną na państwach zachodnich konstytucyę. Francya, „łacińska siostra“, stała się odtąd wzorem Rumunii. Po zmuszeniu rodzimego ks. Cuzy do abdykacyi (1866) wybrano prawie jednogłośnie księciem Karola I z domu Hohenzollern-Sigmaringen. (Zmarł w 1914 r.)

Podczas wojny turecko-rosyjskiej (1877/78) ogłosiła Rumuuia swą niepodległość i zaprzestała płacić Turcyi haracz. Wojska rumuńskie przyszły z pomocą armii rosyjskiej pod Plewną i rozstrzygnęły zwycięstwo. Cała Rumunia spodziewała się, że otrzyma za to Besarabię. Tymczasem Rosya zatrzymała całą Besarabię a ustąpiła Rumunii jedynie ujście Dunaju — Dobrudżę. Dnia 26 marca 1881 ogłosiła się Rumunia królestwem.

Sympatye inteligencyi zwracają się ku Francyi. W ludzie żyje jeszcze nienawiść do Turcyi. Austro-Węgry i Rosya mają swych zwolenników w Rumunii. Rumunia jednak, która zrobiła miliony na wojnie, chce także powiększyć swe terytorya, jednak waha się z decyzyą. Z jednej strony nęci ją Besarabia, z drugiej Bukowina i Siedmiogród.

Charakterystyka panstwowości polskiej.

II.

Charakter reform polskiej państwowości przed upadkiem Polski.

W innym rozdziale prof. Kutrzeba charakteryzuje przeprowadzone przed upadkiem Polski reformy polskiej państwowości w sposób następujący:

Zasadę wolności Polska zachowała. Nie zeszła z drogi, po której szła, a na którą miała wówczas dopiero wejść — w r. 1789 — pierwsza z państw kontynentu: Francya. I to słuszna. Nie przeprowadziła jednak urzeczywistnienią praw wolności zasadniczo, jak Francya; nie wprowadziła tych swobód **dla wszystkich.** W każdym razie zasadę **bezpieczeństwa osobistego** rozciągnęła w r. 1791 na mieszczan, w rok później na żydów. W r. 1791 dopuszczono i mieszczan do nabywania ziemi, zastrzeżonego poprzednio dla szlachty. Włościan wprawdzie wzięto zasadniczo pod opiekę prawa w konstytucyi majowej, lecz **wolność osobistą** dano **części** zaledwie, tym, co zbiegli, a wrócą. Utrzymano **samorząd miejski** i nadal. Utrzymano w dużej mierze, nawet zwiększono znaczenie **wyborów** na urzędy i w sądzie. Utrzymano przewagę **sejmu** w stosunku do króla w konstytucyi 3-go maja nawet wzmocniono, gdy władcy tylko głos, względnie dwa, w senacie przyznano. A nawet mógł sejm zwołać w pewnych wypadkach marszałek ostatniego sejmu, więc i wbrew królowi.

Nie utrzymano jednak elekcyi. Mimo sympatyi dla republikańskiej formy rządu, a obaw przed władzą monarszą, przecież konstytucya majowa przeszła do zasady dziedziczności tronu.

W pełni przeprowadzono zasadę **jedności** ustawodawstwa i rządu. W praktyce za Stanisława Augusta jednomyślność i liberum veto przez uboczne środki całkiem usunięto; wyraźnie przez prawo ograniczono w konstytucyi z r. 1768 te zasady tylko do pewnej części spraw sejmowych, prawda, że najważniejszych; zasadę większości głosów w całej pełni urzeczywistniono w majowej konstytucyi. Zakazano też w niej i konfederacyi. Sejmowi przyznała ona całą władzę ustawodawczą. Regulamin sejmu silnie obostrzono, zapewniając sprawne funkcyonowanie sejmu.

Usunięto przez konstytucyę z r. 1791 odpowiedzialność monarchy. Urzędy niższe już w roku 1776 uchwałą sejmową poddano silniej pod najwyższą wówczas władzę: radę nieustającą. W całej pełni zasadę bezwzględnego posłuszeństwa urzędów wobec naczelnej władzy, straży, wypowiadała majowa konstytucya. Nie prowadziła jednak możności swobodnego oddalania urzędników, gdy w zasadzie nominacya na pewien czas określony opiewała (2 lata), także co do ministrów, dla których jednak przepisała odpowiedzialność prawną i polityczną.

Jedności w sądownictwie nie przeprowadzono; pozostały sądy odrębne dla stanów. Bo też **nie przeprowadzono zasady jedności społecznej. Pozostały stany,** choć między mieszczaństwem a szlachtą prawie wszelkie zwalono mury, a mieszczanom zapewniono — choć skromną, bo tylko z głosem doradczym — reprezentacyę w sejmie.

Jedność gospodarczą tworzyć zaczęto już od roku 1764, gdy utworzono komisye skarbu, które ujęły w swoje ręce świadome celów kierownictwo spraw gospodarczych kraju. Oczywiście ta praca szybko naprzód iść nie mogła.

Do reszty wykończono budowę jedności terytoryalnej, gdy w roku 1791 usunięto podział na Koronę i Litwę, i jedną obie części związano konstytucyą.

Rozszerzyła się i działalność państwowa. Utworzone w roku 1764 komisye wielkie skarbowe wogóle sprawy policyi i administracyę w swoje ujęły ręce, w bardzo szerokim zakresie, zwłaszcza co do spraw gospodarki krajowej, przemysłu i handlu. Specyalne komisye porządkowe wprowadziły ład w całym szeregu miast. Konstytucya majowa przyniosła utworzenie ministerstwa policyi jako naczelnej kierowniczej władzy administracyi państwa. Trudno o szerszy program prac, jak ten, który jej zakreślono. Jednak jeszcze — dla dworów szlacheckich mogła ona tylko „ostrzeżenia“ i „oświecenia“ dawać, nie rozkazy. To ostatni przebłysk nietykalności w dawnem pojęciu szlacheckiej siedziby.

Wzmogła się też i siła państwa. Wzmogły podatki, i to znacznie. Podniosła **ilość wojska.**

Zsumujmy rezultaty reform.

Dały one jedność państwa — z wyjątkiem jedności społecznej; ale tej jedności nie znały jeszcze i państwa absolutne, przynosiła ją dopiero francuska rewolucya. Rozszerzyły granice działalności państwa. Zapewniły sprawność ustawodawczą i administracyjną. Jedność, jak i rozszerzenie działalności państwa, już jako zasada przyjęte, zaczęły przynosić owoce: wzmocnienie siły państwa. Prawda, że jeszcze na razie nie były to owoce zupełnie dojrzałe — na to trzeba było jeszcze jakiegoś czasu. Utrzymano zasady wolności, które wówczas dopiero zdobyła Francya, a zdobywać miały w 19-tym ledwie wieku inne państwa kontynentu.

Polska więc sama, przed upadkiem, pracą własnej myśli i woli, choć inną drogą, choć z utrzymaniem zasad wolności, wytworzyła z siebie wszystkie te nowe pierwiastki, które przyniosły rozkwit państwowości w absolutnych monarchiach. Więcej nawet — ta Polska wyprzedziła te monarchie absolutne na drodze ku nowoczesnemu państwu konstytucyjnemu. **Brakowało tylko zasady jedności społecznej,** wynikającej z równości praw i obowiązków. Tylko ten jeden krok — a Polska byłaby poszła na czele państw europejskich w ich rozwoju, po Anglii, tuż obok Francyi.

Tego kroku uczynić nie mogła. Nim przez reformy wydany owoc miał dojrzeć w pełni, wytworzyć państwa siłę, te państwa, które tę siłę już miały, przeszkodziły temu, w obawie, że — nieco później już przeszkodzić nie zdołają.

Kraje nad oceanem Spokojnym a wojna.

Tow. Kautsky zamieszcza w „Neue Zeit“ artykuł pod powyższym tytułem, w którym podnosi, że **Stany Zjednoczone, Japonia i Chiny** będą spadkobiercami po samobójstwie Europy.

Już Marks wskazał w 1850 r. na wielkie zna-

czenie ekonomiczne obszarów, leżących po obu brzegach oceanu Spokojnego.

Kalifornia jednak pozostała krajem rolniczym, gdy natomiast Japonia i Chiny rozwijają się szybko w państwa przemysłowe. Wojna światowa wpłynęła ożywczo na przemysł i rolnictwo amerykańskie; również dużo zyskał na niej przemysł japoński. Chiny pozbędą się pęt, które im chciały nałożyć państwa europejskie. W końcu Syberya należy do tych krajów, które zyskały na wojnie. Wojna oznacza wzrost obciążenia przemysłu na korzyść rolnictwa.

Tow. Kautsky w ten sposób charakteryzuje różnicę między Chinami a Ameryką: W Chinach najstarsza zakorzeniona cywilizacya, w Ameryce najmłodsza świeżo przybyła cywilizacya. Amerykańska czysto kapitalistyczna bez najmniejszej feudalnej tradycyi, bez „zburzonych zamków i ruin", wschodnio-azyatycka jeszcze w swojem poczuciu, chociaż już nie w swoich interesach, — tkwi całkiem w feudalnej tradycyi. Amerykanie, jako parweniusze, pozbawieni są wszelkiego delikatnego smaku; u wschodnich Azyatów nawet niekulturalne klasy posiadają wysoko artystyczne poczucie. W Ameryce nadmiar ziemi i produktów rolnych, i dlatego ekstenzywna uprawa rabunkowa, natomiast brak ludzkich sił roboczych, i dlatego daleko idące użycie maszyn. W Chinach na wielkich obszarach każdy kawałek ziemi jest od wieków zajęty i najskrupulatniej uprawiany, kultura rolna jest intenzywna, ale tylko o tyle, o ile to jest możliwem bez maszyn; obok braku ziemi panuje przeludnienie, dlatego bezwzględny wyzysk siły roboczej.

W Ameryce najwyższa płaca, we wschodniej Azyi najniższa na całym świecie. Tu stała immigracya masowa, tam ustawiczna emigracya masowa tak, że nad ocenem Spokojnym problem wychodźczy i stąd wynikłe przeciwieństwa doszły do najjaskrawszych i wyolbrzymionych form. Przytem są te oba decydujące państwa pod tym względem równoznaczne, że posiadają wszelkie warunki rozwinięcia największej ekonomicznej siły. Rozporządzają one największemi na świecie pokładami **węgla i żelaza**, każde z nich ma wewnętrzny rynek zbytu takich rozmiarów, że nie mają sobie równego w całym świecie. Wprawdzie Indye jak również Rosya liczy więcej mieszkańców niż Stany Zjednoczone, ale o wiele więcej przewyższa przeciętna siła kupna jednego północnego Amerykanina (100 milionów ludzi) siłę kupna jednego Rosyanina (160 milionów ludzi) lub jednego Hindusa (300 milionów ludzi)! — Wprawdzie także państwo brytyjskie liczy tyle mieszkańców co Chiny (mających wedle statystyki niemieckiej 438 milionów, wedle angielskiej tylko 320 milionów ludzi!), jednak nie zamieszkują oni zwartego terytoryum, lecz rozproszeni są po wszystkich częściach świata, nie tworzą zatem zamkniętego wewnętrznego rynku zbytu. — Wkońcu Chiny również jak Stany Zjednoczone mają najróżnorodniejsze klimaty.

Jak dalej przewiduje Kautsky, Chiny dojdą w ekonomicznym rozwoju do poziomu europejskiego własnemi siłami i własnymi środkami. Europa bowiem zniszczona wojną będzie potrzebować kapitałów swych na własną produkcyę. Co do politycznej przyszłości Chin, to kosztem ich mogą powiększać się nie mocarstwa europejskie, lecz państwa nad oceanem Spokojnym. Zawiść jednak panująca między Japonią a Stanami Zjednoczonymi zapewne troszczyć się będzie o to, by Japonia nie przeszkadzała zbyt dotkliwie rozwojowi Chin.

Ameryka tedy staje się punktem centralnym świata kapitalistycznego, staje się potęgą centralną, w około której obracać się będzie Europa, jak również Chiny.

Ofenzywa rosyjska.

Gen. Linsingen o sytuacyi wojennej.

Dziennikarzowi amerykańskiemu Bromowi oświadczył gen. Linsingen, że obecne deszcze na Wołyniu zapewne przedłużą ataki rosyjskie.

Celem ataków rosyjskich jest Brześć Litewski i ważny węzeł kolejowy Kowel. Niemcy dzierżą w swym ręku Kowel tak silnie, że Rosyanie nigdy go nie dostaną.

Rosyanie mogą osiągnąć miejscowe sukcesy, lecz żeby zdołali przełamać nasz front, w to nie wierzę, powiedział gen. Linsingen, śmiejąc się.

Linsingen oczekuje ataków Rosyan na Baranowicze, Kowel i Lwów.

Na Wołyniu jest jedna tylko linia kolejowa Kowel—Łuck, o którą walczą Rosyanie. Wzdłuż niej idzie droga kołowa, której można używać, zresztą na innych drogach koń zapada się w błocie.

Gen. Linsingen z uśmiechem oświadczył, że wdzięczny jest Rosyanom za wybudowanie w jesieni 1914 kolei z Kowla przez Włodzimierz Wołyński do Lwowa.

Gen. Linsingena charakteryzuje pewność, daleka jednak do przechwałek, i wielka osobista troska o dobry stan swych wojsk. Linsingen wyraził się z humorem o fantastycznych cyfrach jeńców i entuzyastycznych sprawozdaniach o zwycięstwach Rosyan, które przeznaczone są oczywiście dla opinii publicznej w Rosyi.

Pierwsza brygada na Wołyniu

Okres trzeci.

Fragment bojów 5 pułku „Zuchowatych" pod Kościuchnówką w dniach 4 i 5 lipca 1916 r.

I.

„Najcięższe zadanie bojowe spadło tym razem na pułk 2 mojej brygady, pułk Zuchowatych Berbeckiego. Tu nawała artyleryi była najcięższa, ataki najsilniejsze, a położenie na skrzydle najmniej pewne. Pułk stracił swego dowódcę ciężko rannym, obu komendantów batalionów zabitymi, połowa dowódców kompanij legło zabitych i rannych. Więcej niż połowa oficerów i prawie połowa żołnierzy spłaciła krwią serdeczną dług Ojczyźnie i sławie wojska i pomimo to pułk, zmniejszony w składzie, wyszedł wyczerpany fizycznie, a nie moralnie".

Z rozkazu kom. J. Piłsudskiego.

Słowa powyższe zawierają krótkie bojowe sprawozdanie z działań, tak drogo opłaconych, 5-go pułku „Zuchowatych", którzy wedle zdania swego dowódcy podpułkownika Berbeckiego mają prawo do nazwy „dzieci Warszawy", jako że największy procent Królewiaków w pułku tym służy.

Dotkliwe straty wyższych oficerów z natury rzeczy ogromnie utrudniają dokładne zdanie sprawy z całości przebiegu bitwy. Powoli wyłaniają się fragmenty, z których stopniowo postaramy się złożyć całokształt, obejmujący te tragiczne, pełne bohaterstwa i poświęcenia bez granic dzieje dwóch dni lipcowych w piachach, bagnach i lasach Wołynia.

Z opowiadania jednego lekarza, który był tuż przy komendzie 5 pułku, dowiadujemy się, że już 3 lipca „Lasek Polski" był silnie ostrzeliwany przez ciężką artyleryę rosyjską, zaś 4 lipca od godziny 6 granaty i szrapnele zasypywały wprost miejsca przed komendą pułku, plac footbalowy, cmentarz pułku, zburzyły kapliczkę cmentarną, zrujnowały i otwarły nawet niektóre groby poległych legionistów. Do godziny 1 po południu, kiedy Moskale urządzili sobie folgę obiadową w strzelaniu, przeszło 2500 ciężkich pocisków runęło na te miejsca, bardzo blisko komendy pułku będące. Podówczas to granat zburzył ziemiankę sanitetu, w której zginęło 6 ludzi. Popołudniowy ogień zburzył ziemiankę ordynansów konnych i ziemiankę telefonistów pułkowych. Cudem prawie ocalała komenda pułku. O godzinie 9 wieczór opuścił podpułkownik Berbecki w towarzystwie 2 adjutantów i 2 ordynansów ziemiankę komendy, przez 15 godzin spokojem i męstwem imponując wszystkim, podtrzymując ducha wśród swoich „Zuchowatych", którzy po raz pierwszy przecie byli pod tak wściekłym, huraganowym ogniem.

Mam przed sobą ścisły raport kompanii 6-tej pułku, a 2-ej — II. baonu majora Wyrwy-Furgalskiego. Z całej kompanii pozostało bardzo mało naocznych świadków boju; sam jej komendant por. Wł. Konieczny zaginął.

Dnia 9 czerwca przeszła kompania 6-ta z pierwszej linii okopów na lewem skrzydle „Polskiej Góry" do rezerwy, do okopów w t. zw. „Lasku Polskim". Kompanię rozmieszczono w paru ziemiankach, rozłożonych obok ścieżki, prowadzącej równolegle do wschodniego skraju lasku: pluton I. na lewem skrzydle, w jednej ziemiance 27 ludzi, pluton III. w dwóch ziemiankach 31 ludzi, w środku komenda baonu, dalej II. pluton w trzech ziemiankach 33 ludzi; na prawem skrzydle komenda kompanii, czyli ziemianka por. Wł. Koniecznego.

Dnia 4 lipca o godzinie 6 rano dwie baterye rosyjskiej artyleryi ciężkich armat i jedna baterya artyleryi polowej otworzyły silny ogień na okopy I. baonu, pozostającego w linii pod komendą kap. Sława-Zwierzyńskiego. Okopy wkrótce przesłonił dym i kurz. W pół godziny później artylerya ciężka zaczęła przenosić swój ogień poza okopy pierwszej linii. Granaty wybuchały jak gejzery w bagnie. O godzinie 6 m. 40 padły dwa pierwsze granaty w Lasek Polski, na lewym skraju, i od tej chwili kompania 6-ta pozostawała pod ogniem huraganowym. Zdawało się, że ogień ten wkrótce osłabnie, więc kompania trwała na swojem miejscu, nikt nie myślał o przenoszeniu się do okopów, ciągnących się samym skrajem lasku. W zeznania rosyjskich jeńców o masowym ataku nie bardzo wierzono.

Skoro ogień artyleryi rosyjskiej nie tylko, że nie malał, lecz wzmagał się z minuty na minutę przy wielkiej celności i precyzyi kierownictwa, które miało dokładne dane, dzięki dwom balonom *„Captives"*, unoszącym się nad rosyjskiemi pozycyami — zarządzono opróżnienie ziemianki, którą zajmował pluton I, jako najbardziej zagrożonej. Żołnierze przeszli do okopów na 2-ej linii, płytkich i nieoszalowanych. Niezadługo pozostałe dwa plutony również przeprowadzone zostały do okopów, gdyż ogień wroga po prostu szalał w okolicy komendy pułku i komendy batalionu.

Miejsce postoju I Brygady 12 lipca 1916.

M. Dąbrowski.

Z wojny górskiej.

„Reichspost" w szeregu artykułów charakteryzuje współczesne walki w Alpach.

Na szczególne trudności natrafia wojna w górach. Teren nastręcza wielkie przeszkody, przedewszystkiem w dowozie prowiantów i amunicyi. Na równinach główny ciężar dowozu spoczywa na kolejach, w górach natomiast nietylko nie można korzystać z kolei, lecz nawet użycie wozów często jest niemożliwe. Dla przewozu kołowego po lichych drogach i górzystych okolicach, nie mówiąc już o górach, trzeba specyalnych koni i wozów. Już na terenie galicyjskim posługiwanie się trenu niemieckiego wielkimi końmi i ogromnymi wozami okazało się rzeczą niemożliwą. Najlepsze usługi tak w Galicyi jak w Królestwie, gdzie drogi są jeszcze gorsze, oddały małe **konie chłopskie**.

W Tyrolu zbudowano w czasie wojny setki kilometrów **dróg** dla ruchu automobilowego. Urządzono też górskie koleje żelazne na **linach drucianych**, któremi transportuje się cięższe kawałki i sprowadza rannych. Tam, gdzie nie można urządzić tych kolejek, posługuje się wojskowość przedewszystkiem **zwierzętami jucznemi**. Małe konie huculskie, bośniackie i serbskie, mające 130 do 150 ctm. wysokości, najlepiej nadają się do tego. Koszta wyżywienia tych koni są małe, a odporność na złe warunki bardzo wielka.

Również używane są **muły**, ale najlepszem zwierzęciem jucznem w górach jest osioł z Dalmacyi i Hercegowiny. Mając 90 centymetrów wysokości, niesie on 50 klg., a większe niosą do 120 klg. Uprząż jego waży 15 klg., a u większych około 30 klg. Niesie on też 2½ klg. owsa i 3 klg. paszy. Muł niesie 100—140 klg., tyleż konik górski.

Małe koniki są bardzo wytrzymałe. Całymi tygodniami stoją one dzień i noc na deszczu i śniegu. W braku paszy jedzą nawet chróst.

Całkiem oryginalnie przedstawiają się zaprzęgi **psów** w górach. Dwa wielkie psy (Bernarda, owcze ciągną 200 klg. Utrzymanie psa kosztuje jeszcze mniej, niż konia górskiego. Psy jednak muszą przejść dobrą tresurę, zanim użyje się ich do tego. Pies robi w godzinie 5—6 klm. Na równinie idzie piechota 4—6 klm., zwierzęta juczne 3—4 klm.

Wielką rolę odgrywa pogoda. Najuciążliwszą drogą dla obładowanych zwierząt jest schodzenie z góry. Są jednak punkty w górach, gdzie zwierzęta juczne, szczególnie w zimie, nie dojdą. Wtedy ich ciężar musi wziąć na siebie **tragarz**, który niesie 15 klg., na najlepszych drogach do 20 klg.

W wysokich rejonach górskich, gdzie leży śnieg, zwierzęta juczne muszą donieść żołnierzom nietylko pożywienie, ale także drzewo, które już tam nie rośnie. Żołnierze potrzebują go do ogrzania się. Dla jednego żołnierza potrzeba dziennie 2·5 klg. drzewa i 1·5 klg. pożywienia. Oddział, złożony z 1200 ludzi, potrzebuje zatem codziennie 4800 klg. Ponieważ tragarz niesie 20 klg., więc potrzeba do tego 240 tragarzy, a jeżeli w okolicy panuje śnieżyca, to dla usuwania śniegu z dróg potrzeba 60 ludzi, a ponieważ dla doniesienia amunicyi dla piechoty i artyleryi potrzeba 190 tragarzy, więc dla zaopatrzenia 1200 żołnierzy potrzeba 500 tragarzy.

Odjazdy pociągów z Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	do	Połączenia
Pospieszny	5*	5·48	rano	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	18	6·10	"	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
"	51	6·35	"	"	w Trzebini do Szczakowy, Warszawy (przez Ząbkowice)
Pospieszny	7	6·45	"	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	47 A	7·05	"	Oświęcimia (przez Skawinę)	
"	6281	8·15	"	Kocmyrzowa	
"	25*	8·38	"	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki: w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Krynicy, Jasła, Gorlic, Zagórza; w Rzeszowie do Jasła, Gorlic
"	27	9·20	"	"	
"	51 A	9·30	"	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	w Kalwaryi do Wadowic
"	20*	10·00	przedpoł.	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
"	22	10·12	"	"	
"	51	11·30	"	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
"	U 167	1·15	popoł.	Suchy	w Płaszowie do Wieliczki; w Skawinie do do Oświęcimia
"	24	1·40	"	Oświęcima (przez Trzebinię)	w Oświęcimiu do Berlina
"	26	1·52	"	Trzebini	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy (przez Ząbkowice)
"	54	2·02	"	Wiednia	
Pospieszny	2	2·45	"	"	w Trzebini do Szczakowy, Kielc, Warszawy (przez Ząbkowice)
"	1	3·10	"	Lwowa	w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
Osobowy	11*	5·15	"	"	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
"	13	5·25	"	"	
"	28	6·20	"	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
"	6293	6·40	"	Kocmyrzowa	
"	23	6·50	"	Tarnowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Jasła, Zagórza, Gorlic
"	30*	8·25	wieczór	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla; w Boguminie do Wrocławia, Berlina, Warszawy (przez Ząbkowice); w Przerowie do Ołomuńca, Pragi.
"	32	8·35	"	"	
"	55	10·00	w nocy	Lwowa	w Tarnowie do Jasła, Gorlic
Pospieszny	6*	10·35	"	Wiednia	w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
"	8	10·45	"	"	
Osobowy	53 A	11·00	"	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowwych.

Przyjazdy pociągów do Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	Od	Połączenia
Osobowy	53	1·56	w nocy	Wiednia	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy
"	18	5·25	rano	Lwowa	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic; w Dębicy z Lublina, Przeworska; w Tarnowie ze Zagórza, Jasła, Stróż, Gorlic
Pospieszny	5*	5·40	"	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
"	7	5·55	"	"	
Osobowy	6276	7·00	"	Kocmyrzowa	
"	54 A	7·15	"	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Skawinie z Oświęcimia
"	19	7·28	"	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca, Pragi i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
"	28 A	7·35	"	Tarnowa	w Bierzanowie z Wieliczki
"	25*	8·30	"	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca, Berna; w Dziedzicach z Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Kielc, Warszawy
"	27	8·45	"	"	
"	20*	9·35	"	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Przeworska, Rozwadowa; w Tarnowie ze Szczucina; w Bierzanowie z Wieliczki
"	22	9·45	"	"	
"	51	10·20	przedpoł.	Wiednia	
"	29	12·32	popoł.	Trzebini	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla
"	54	1·30	"	Lwowa	w Tarnowie z Orłowa, N. Sącza; w Płaszowie z Wieliczki
Pospieszny	2	2·30	"	"	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic
"	1	2·59	"	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia
Osobowy	52 A	3·30	"	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Suchy ze Żywca; w Kalwaryi z Wadowic
"	6286	4·00	"	Kocmyrzowa	
"	11*	4·42	"	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla i Warszawy
"	13	4·52	"	Brzecławy	
"	30*	7·50	wieczór	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Rozwadowa; w Tarnowie z Orłowa, Krynicy, N. Sącza, Jasła, Szczucina, Gorlic; w Bierzanowie z Wieliczki
"	32	8·00	"	"	
"	15	9·14	"	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina
Pospieszny	6*	10·00	w nocy	Lwowa	[illegible]
"	8	10·10	"	"	
Osobowy	U 196	11·00	"	Suchy	ze Zwardonia, Żywca

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób woiskowvch.

Nowość ważna dla każdego!

Ochraniacze podeszew „Turul“ ze skóry

chronią podeszwy od prędkiego zużycia. — Oszczędzają dawanie nowych zolówek i znacznie zwiększają ich trwałość. Do nabicia wprost na nowe i stare obuwie (względnie nowe zolówki). — W noszeniu wygodne i nie wpadające w oko.



Wielkości obuwia od numerów	26—30	31—35	36—40	41—47
Cena za paczkę z gwoździkami, wystarczającymi na 1 parę bucików z I. jakości skóry	K 1·20	K 1·60	K 2·—	K 2·50

Zlecenia z prowincyi wykonuje się przy zamówieniu najmniej 6 paczek za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Dla odsprzedawców odpowiedni rabat.

Obuwia wojenna jak również sandały z drewnianemi podeszwami, męskie, damskie i dziecinne wygodne we wszystkich wielkościach i trwałe — do nabycia u firmy

Alfred Fränkel, Sp. komandytowa

Magazyn obuwia, Kraków, Rynek główny L. 14.

Zastępca L. STEIGLER.

Pamiątka Legionów 1914-16

Wyszedł z druku „Marsz Legionistów“ na fortepian, ułożył St. Ekier. Cena egz. K 1·—, z tego 20 h. na cele opieki nad dziećmi Legionistów Koła krak. Ligi Kobiet N. K. N. — Do nabycia we wszystkich księgarniach w Krakowie i na prowincyi, oraz w sklepie Ligi Kobiet N. K. N. w Krakowie, Wiślna 4. Główny skład u wydawcy Fr. Kosteckiego, Kraków, ul. Tarłowska 5.

Panna

pisząca bardzo biegle na maszynie, z długoletnią praktyką biurową, przyjmie zajęcie na 2—3 godzin dziennie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dział inseratowy dziennika „Naprzód“, Kraków, Gołębia 2. pod K. M.

Akademia Handlowa w Krakowie.

Wpisy do Akademii, obu szkół dwuklas, męskiej i żeńskiej, na kurs Abituryentów i absolwentek odbędą się w dniach od 25 sierpnia do 4 września 1916 przy ul. Szewskiej l. 4, od 10 do 12.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH i SPECYALNYCH-LECZNICZYCH

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **WODY MINERALNE**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze**, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego**. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Wszystkim Szanownym Paniom

KRAWCZYNIOM

do łaskawej wiadomości, że niżej podane filie pralni „TĘCZY“ w Krakowie przyjmują do

PLISOWANIA i GUFROWANIA

wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

BIURA PRZYJĘCIA:

Ul. Sebastyana 10, Ul. Grodzka 51,
„ Floryańska 29, „ Długa 1,
„ Karmelicka 1, „ Zwierzyniecka 17.
Podgórze, Lwowska 16.

Do wynajęcia

Pokój umeblowany tylko dla pań.

Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera Kraków, ulica Gołębia L. 2.

Zamiast obuwia

SANDAŁY

męskie, damskie i dziecinne z deszczułkowemi podeszwami chronionemi przez podkładkę skórkową w pierwszorzędnem wykonaniu, wygodne w noszeniu. We wszystkich wielkościach, do nabycia u firmy:

P. Buchbinder

Kraków, ul. Sebastyana 34, I. piętro front.

Student praw

superarbitrowany legionista obejmie z dniem 1 września **lekcyę, ewentuainie guwernerkę** w zakresie niższych klas gimnazyalnych lub ludowych, najchętniej na wsi. Łaskawe zgłoszenia: Lochman Michał, Błażowa, ad Rzeszów.

Krajowa szkoła tkactwa ręcznego i maszynowego w Krośnie

przyjmuje już obecnie wpisy uczniów na kurs nauki rozpoczynający się dnia 1 września rb. Nauka jest bezpłatną; uczniowie pilni a niezamożni mogą otrzymać miejsce stypendyjne w bursie szkolnej. Bliższych wyjaśnień chętnie udziela Dyrekcya szkoły.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).